

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia”, Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Białostocka 2 i Kościuszki 12.

Rok XIV

Katowice, piątek 27 stycznia 1939 r.

Nr 27

Jeszcze o znachorach

Mamy wokół siebie, w naszym życiu publicznym, wielu takich „politików”, którzy wyobrażają sobie, że na wszystkie polskie polityczne i społeczne, gospodarcze i kulturalne, istniejące leki o natychmiastowej, błyskawicznej mocy uzdrawiającej. Z dnia na dzień, w zawrotnym tempie, mają dokonać to, co wymaga nie tylko czasu, ale i konsekwentnych, systematycznych zabiegów.

Na polu lecznictwa tylko znachorzy nie błądzą z czasem i z metodycznością usuwania przejawów chorobowych. Położyli także rozczapierzone palce dłoni na czole pacjenta lub pomrużyli jakąś tajemniczą formułę zaklęcia — i już zrobił swoje. Prawdziwy lekarz nie ma z taką procedurą nie wspólnego.

To samo w życiu publicznym, w procesie usuwania bolączek tego życia.

Tylko ten, kto operuje złudzeniem, kto chce ludzi społeczeństwo — jak znachor chorego — wmawia w nie, że można magicznymi zaklęciami „odczynić” choroby społeczne lub też z dnia na dzień usuwać z rzeczywistości niepożądane objawy czy niedomagania naszego życia politycznego, gospodarczego itd.

Niestety wciąż w naszym życiu politycznym działa garść takich znachorów, posługujących się — podświadomie, a niekiedy wprost dla fanfaronady (Cz. i „Słowo Wiśniewskie”) — takimi złudami mającymi społeczeństwo, bo wmawiających w nie, że na palpitację serca i na opuchnięte wątroby — na wszystkie zagadnienia polityczne i społeczne, gospodarcze i kulturalne — wystarczy podać „receptę”, by już nazajutrz nastąpiło pełne uzdrowienie.

Po prawdzie to nawet nie wierzymy bardzo w to zaufanie naszych znachorów politycznych do „recept” natychmiastowo skutecznych. Postawę ich pojmujemy tak: Chciałoby się po prostu przeciwnika zaatakować! Wiadomo zaś, że najprościej i najskuteczniej zarzucić przeciwnikowi politycznemu niestosowanie w praktyce postanowień przez niego zasad, niewykonanie ustalonego programu. Posypały się więc ze strony opozycyjnych znachorów politycznych rzuty tego typu pod adresem Obozu Zjednoczenia Narodowego: Co z waszym antysemityzmem? dlaczego nie zmieniacie ordynacji wyborczej? dlaczego nie usuniecie jeszcze braków w przygotowaniu krajów do obrony? Przecież to wszystko — to zadania wyjęte z waszego programu!

Efektowne zapytania, ale... Wybory odbyły się jesienią. Parlament zebrał się w grudniu. Na pierwszy ogień poszedł budżet. Komisja budżetowa rozpatruje dzień po dniu poszczególne działy preliminarza. Jest to praca, corocznie odbywająca się przez cztery miesiące. Jak sobie znachorzy wyobrażają, aby w ciągu tych kilku tygodni, dzielących nas od zebrania się nowego parlamentu, nowy Sejm uporządkował z tak olbrzymimi kompleksami zagadnień, jak np. ordynacja wyborcza, czy kwestia żydowska, która przecież zaprzęta umysł już od dziesiątków lat? Są to niewątpliwie poważne grupy niedomagań, których uleczenie wymaga i mądrego stosowania środków leczniczych i odpowiedniego czasu. I byłoby bardzo źle, gdyby Oboz Zjednoczenia Narodowego próbował metod znachora i wczoraj, z dnia na dzień, bez obliczenia skutków, bez zastanowienia nad sposobami „rozwiązywania” wszystkie zagadnienia, związane z antysemityzmem czy ordynacją wy-

Barcelona padła

LONDYN. Agencja Reutersa donosi: Wojska powstańcze z nawarską dywizją na czele wkroczyły dnia 26 bm. w godzinach południowych do Barcelony, nie napotykając nigdzie na opór.

Wiadomość o zajęciu Barcelony przez wojska generała Franco potwierdzają również źródła francuskie.

Stany Zjednoczone znoszą zakaz wywozu broni do Hiszpanii

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że sprawa zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii jest obecnie badana przez prawników, którzy mają stwierdzić czy rząd Stanów znajduje się w posiadaniu pełnomocnictw, wystarczających do zniesienia tego zakazu. Zdaniem kół politycznych — deklaracja Roosevelta jest dowodem, że ma on zamiar znieść zakaz wywozu broni ze Stanów do Hiszpanii o ile orzeczenie prawników wypadnie przychylnie.

Kres nieprzyjaźni między Polską i Niemcami położyła umowa z 1934 roku

WARSZAWA. W klubie niemieckim w Warszawie minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop przyjął członków miejscowej kolonii niemieckiej. Do zgromadzonych min. von Ribbentrop wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. i., że dawniej Niemcy z Rzeszą przebywającą zagranicą rozdzieleni byli przez poglądy i partie. Dziś, z chwilą powstania Trzeciej Rzeszy również i wśród Niemców zagranicą nastąpiły zmiany.

Kolonie niemieckie zagranicą są dokładnym odbiciem niemieckiej wspól-

noty, której przewodzi w Rzeszy Adolf Hitler.

Kancelarz może w dn. 30 stycznia z dumą spojrzeć na 6 ubiegłych lat od czasu objęcia przez niego władzy. Przyszłe pokolenia będą patrzyły na historię tych 6 lat jako na cud historyczny.

Niemcy z Rzeszą mogą z dumą i radością przyznawać się do swej niemieckiej ojczyzny.

Niemców w Polsce mogą zapewnić, że umowa z dnia 26 stycznia 1934 pomiędzy Niemcami i Polską postawiła osta-

teczny kres nieprzyjaźni pomiędzy obydwojema narodami.

Przeprowadziłem się
Lekarz specjalista
chorób skórnych i wenerycznych

J. T. Brykczyński
w Katowicach, na ul. Mickiewicza 10, I. piętr.

Najwięcej żydów w N. Jorku i Warszawie

BERLIN. W serii odczytów, które prof. Burgoerfer wygłasza na uniwersytecie berlińskim na tematy żydowskie, ostatni poświęcony był liczebności żydów w świecie. Prof. Burgoerfer, znany jako statystyk narodowościowy i współpracownik niemieckiego urzędu statystycznego, twierdzi, iż liczba osób wyznania żydowskiego osiąga 17.000.000, z czego około 10.000.000 czyli trzy piąte przypada na Europę, a prawie 5 milionów na Amerykę. Zwrócił on ponadto uwagę, że większość żydów mieszka w wielkich miastach. Liczba miast, w których mieszka ponad sto tysięcy żydów, wynosi 18. Wśród tych miast na drugim miejscu po Nowym Jorku znajduje się Warszawa (350.000 żydów). Wiedeń na 8 miejscu (178.000 żydów). Berlin zaś na 10 miejscu (161.000 żydów).

Trupy pod powłoką śnieżną

CZERNIOWCE. Obecnie, po stajaniu śniegów w górach, znaleziono w południowej Bukowinie dalsze trzy ofiary ostatnich mrozów, ukryte dotychczas pod masami śniegu. W Jersle znaleziono trupa wieśniaka Gavrilę Cojocaru, a koło miejscowości Negrilleana — trupa wieśniaka G. Bodale. Obaj zginęli prawdopodobnie w burzy śnieżnej. Pod Czokanessami w zafiekanym szalecie znaleziono zwłoki pastera Pintilie Lupescu.

ZWIĄZEK POGRZEBOWY I DOBROczyn-
NOŚCI Z. z. Katowice

Nasz członek
ś. p. Mrachacz Franciszek

zmarł w domu, przetrwał lat 87.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 27 stycznia o godz. 15-tej, z kościoła Szpitala Mińskiego w Katowicach przy ulicy Raciborskiej.

Zbiórka członków o godzinie 14.00 przy placu Dr. Hetzka, ulica Mikołowska.
Katarecki członkowiek uprasza się zabrać ze sobą.
(201) ZARZĄD.

Podziękowanie!

Wszystkim, którzy okazali dowody szczerego współczucia w ciężkich dla nas chwilach po stracie naszego najdroższego syna, oraz tym, którzy oddali Mu ostatnią przysługę, składamy z głębi serca płynące

Stanisławowstwo Habowsy
Rodzina Habowsy.

Chorzów, dnia 26-go stycznia 1939 r.

Podziękowanie

Dziękujemy serdecznie wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p. Franciszce Wojtyńkovej

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, za słowa pociechy nad grobem Zmarłej Ks. wik. Stokowemu, Bractwu Różańca św., Tow. św. Marty, Chórowi kościelnemu oraz wszystkim krewnym, znajomym i domownikom składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać”.

Rodzina

Katowice-Ząbże, dnia 26-go stycznia 1939 r.

borczą, czy z konieczności podniesienia potencjału obronnego.

Sprawy te posiadają olbrzymią doniosłość. I właśnie dlatego nie mogą być traktowane metodami znachorskimi. Oboz Zjednoczenia Narodowego przystępuje do nich tak, jak to czyni poważny i mający poczucie odpowiedzialności lekarz: z uwzględnieniem czasu i przestrzeni, miary odpowiedniej i kolejności właściwej. A przede wszystkim: bez metod znachorskich.

S. B.

Znikły sklepy żydowskie w Kłajpedzie

RYGA. Donoszą z Kłajpedy, że został tam zlikwidowany ostatni żydowski sklep kolonialny oraz ostatni magazyn z konfekcją. W Kłajpedzie pozostało jeszcze tylko kilka sklepów żydowskich innych branż, które również w najbliższym czasie zostaną zamknięte.

Pogoda na piątek

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady. Na północnym-wschodzie lekki mroź. Poza tym temperatura w pobliżu 0 st.

Nieinterwencja w Hiszpanii

Obrona Imperium francuskiego i jego dróg morskich

(Od własnego korespondenta „Polski Zachodniej“)

Paryż, w styczniu.

Warszawa — Madryt — oto wielka, łącząca dwie stolice droga, pełna wybojów i kamieni, czasem nawet błotnista, którą francuska myśl dyplomatyczna musiała przebyć w ciągu ostatnich kilku dni podczas wielkiej debaty w Izbie Deputowanych na temat polityki zagranicznej.

Pisaliśmy już kiedyś o perspektywie słodkiej idylli, którą chciano koniecznie wpoić opinii francuskiej. Przyszłość miała się przedstawiać różowo: Niemcy pójdą na wschód, na Ukrainę (zostawi im się wolną rękę oczywiście), a tam niechaj sobie radzą z tym kłopotem Polska i Rosja.

— Może Niemcy utoną nawet w morzu słowiańskim — szeptała tajemniczo monarchijscy uwodziciele — to by już było idealne rozwiązanie sytuacji.

Tymczasem wiadomości idące ze wschodu kazały opinii francuskiej obrócić się o 180 stopni.

— Oś Rzym — Berlin prowadzi gorącą wojnę w Europie centralnej! Minister Cieski i Chvalkovsky jadą do Berlina, F. B. Hentrop do Warszawy. Ciano spotyka Mojżeszowitza! Niemcy chcą sobie zapewnić neutralność państw Europy środkowej na wypadek, gdyby byli zmuszeni poprzeć zbrojnie rewindykację włoskie na Morzu Śródziemnym!

Notatka w „Informazione Diplomatica“, że Włochy nie sprzecyżują swoich żądań w stosunku do Francji, zanim Franco nie opamięta sytuacji, oraz rozpoczęta i pomyślnie prowadzona ofensywa w Katalonii zalamowały już tym razem poważnie całą Francję, t. j. wszystkich jej obywateli, bez względu na przynależność partijną.

I tu się zaczyna owa moźolna droga od Warszawy do Madrytu, od zagadnienia porzucenia czy nieporzucania przymierza z Polską do zagadnienia interwencji czy nieinterwencji w Hiszpanii, ściślej sprawa oświadczania czy nieoświadczania granicy hiszpańsko-francuskiej. Koło tego problem obraca się w tej chwili wielka debata w Izbie.

Rozpiętość rewindykacji włoskich uważana była tutaj jako nie mająca znaczenia, decydującym miało być natomiast, w jakiej mierze Niemcy poprą tę rewindykację. Ale oto do niebezpiecznego duetu Hitler — Mussolini ma przybyć, może już wkrótce, trzeci partner — Franco.

Teraz dopiero problem hiszpański został dostrzeżony w całej jego rozciągłości i teraz dopiero zostały zrozumiane we Francji konsekwencje coraz bardziej prawdopodobnego zwycięstwa nacjonalistów hiszpańskich. Teraz dopiero naprawdę zrozumiano nad Sekwaną, że nieprowadzenie żadnej polityki jest gorsze od wyraźnego obrania jednej z wielu politycznych możliwości.

P. Leon Blum, premier francuski z czasów początku wojny hiszpańskiej, którego kilka dni temu słyszeliśmy jak przemawiał w świetle setek żarzyjących lamp zimowego wędromu, woła teraz wielkim głosem: Polityka nieinterwencji zdegenerowała się w jednostronną interwencję Włochów i Niemców! Otworzyć granicę! Otóż p. Leon Blum przed dwoma laty, jako urzędujący premier, sam wysunął politykę nieinterwencji, uprawianą w sposób kompromisowy, polegający na cichym popieraniu republikanów przy jednoczesnym głoszeniu zasady, że każdy naród sam powinien decydować o swoich losach. Ta podwójna gra powodowana była jedynie obawą przed tryzmem.

Otóż obawa przed jakimkolwiek ryzykiem, która do dzisiejszego dnia wisi jak przekleństwo nad francuską polityką zagraniczną, zdecydowała o tym, że w chwili obecnej sytuacji Francji na Morzu Śródziemnym jest wyjątkowo trudna.

Monarchijscy czy optymiści pocieszają się, że nawet po upadku Katalonii (bo prawdopodobnie Mussolini nie będzie czekał do ostatecznego zwycięstwa generała Franco) Włochy ograniczą się do żądań czysto gospodarczych, a jeśli nawet żądają

by terytoriów, to w negocjacjach dadzą się przekonać, lub że wreszcie jeśli by nawet nie dali się przekonać, to Niemcy nie poprą zbrojnie terytorialnych rewindykacji włoskich.

Monarchijscy optymiści radzi sobie użewet z widmem największego niebezpieczeństwa: z pozostaniem Włochów na Balearach. Przecież Mussolini obiecał jakoby Chamberlainowi w Rzymie, że po zwycięstwie nacjonalistów hiszpańskich armia włoska nie pozostanie na terytorium hiszpańskim. Premier angielski zdaje się dawać temu wiarę i nie przejmować się sytuacją.

Optymizm angielski, bardziej zrozumiały wobec faktu, że angielskie drogi śródziemnomorskie przez Gibraltari i Suez, wzdłuż afrykańskiego wybrzeża, są mniej zagrożone przez Włochów aniżeli drogi francuskie, optymizm ten byłby mniej zrozumiały w Paryżu. To też nie podziela go opinia francuska. Jak można przypuszczać na podstawie wielkiej debaty w Izbie i głosów prasy, nawet mało kto daje się uwieść różowym nadziejom. A jeśli nawet Włochy nie pozostaną na Balearach, za co zapewne żądają innych rekompensat — przestrzegają posłowie i publicyści — to w każdym razie pozostaną tam nacjonalistyczny Hiszpanie, ściślej Hiszpanie rządzeni przez Falangę, t. j. najsilniejszy już dziś odłam w rządzie generała Franco. Falangiści czują się ze swego wrogości stosunku do Francji.

Węzie tak czy inaczej Baleary będą stanowiły żenujący punkt na drogach śródziemnomorskich imperium francuskiego.

W Londynie nie wygasła jeszcze nadzieja, że potrzeba odbudowy Hiszpanii wprowadzi na tamtejszy rynek kapitały Cytty, a razem z kapitałami kontrolę polityki angielskich. W Paryżu natomiast pokutuje ciągle jeszcze opinia, że nieoficjalne poparcie, udzielone przez Francję republikaniskim Hiszpanom, niewystarczające wprowadzie dla ich zwycięstwa, doprowadzi

jednak do wyczerpania skromne zasoby Italii, a co za tym idzie do osłabienia włoskiej polityki.

Czy znikoma pomoc, udzielona przez Francję republikańskiej Hiszpanii po przez znikniętą granicę, wystarczy do przedłużenia oporu republikańców? Czy uda się do-

pomóc ginącej Katalonii przez otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej, czemu zasadniczo sprzeciwia się londyński rząd pana Chamberlaina, czy wreszcie, i ogólnie rzeczy biorąc, Francja zdecydować się na wzmocnienie swej polityki zagranicznej przez wzmocnienie naderwanych w tej chwili przymierzy na wschodzie? O tym wszystkim zdecyduje najbliższa przyszłość.

Mimo niezdecydowanej ciągle jeszcze polityki p. Bonnetta w stosunku do wschodnich sprzymierzeńców, opinia francuska rozpoczyna znowu moźolną drogę po wyłojach od Madrytu do Warszawy. Bo jakiś złośliwy dla Francji los zarzucił klucze od hiszpańskiej stolicy gdzieś na mazowieckie piaski...

Wiktor Stan.

Na mara nesię

Jak Żydzi zaprzepaścili swoją sprawę w XIX w.?

Jakoś bez ceka przeminał w prasie polskiej odczyt żydowskiego historyka, dr. Gelbera, wygłoszony niedawno w Łodzi, p. t. „O zaprzepaszczonych szansach w historii żydowskiej w XIX w.“. Ponieważ jest on dowodząc (pomyślnym) budzącym się krytycyzm w kołach żydowskich, warto zapoznać się z jego treścią i polskich czytelników.

Z odczytu dr. Gelbera wynika, że w ciągu XIX w. były kilkakrotnie podejmowane poważne próby odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie, i co ciekawie, PRAWIE WSZYSTKIE TE PRÓBY ZOSTAŁY UNICESTWIONE PRZEZ ŻYDÓW! Pierwszy taki ruch, życzący dla budzącego się sionizmu, powstał w Anglii, w latach 1839—41. Propagatorem ruchu emigracyjnego był pułkownik Churchill, który rozwinął żywą agitację w przemysłowych miastach Anglii za poparciem odbudowy Palestyny. Akcję tę jednak „utrącił“ reprezentacja gmin żydowskich w Anglii, jako... nieaktualną.

Drugą poważną próbą stworzenia państwowego ośrodka żydowskiego w Palestynie była próba, podjęta przez Napoleona III około 1860 r., kiedy Napoleon znajdował się prawie u szczytu potęgi i był w stanie „program żydowski“ zrealizować. Ale i ten program podzieliła reprezentacja żydów francuskich, interweniując u samego cesarza, „aby jego cesarska mość raczyła tej myśli zaniechać“.

Dalszym z kolei planem, na innych trochę

zasadach opartym, był zamiar Towarzystwa Budowy Kolei w Turcji (przewodniczący Edward Cazalet) zbudowania w Palestynie linii kolejowej, w zamian za pas ziemi szerokości 200 km (po obu stronach linii). Chodziło o stworzenie podstawy pod kolonizację żydowską w Palestynie. Tym razem żydowskie koła (w Turcji) obalili ten plan z przyczyn bardzo egoistycznych ponieważ „taka kolonizacja podzięłaby dopływ subwencji, udzielonych Palestynie przez bogatych Żydów“.

Podejmowały również próbę stworzenia państwa żydowskiego Stany Zjednoczone w latach 1870-tych, ale i tę próbę utracili Żydzi, członkowie stronnictwa republikańskiego, grożąc bojkotem kandydatury Blackstonea, inicjatora projektu.

Ciekawym było przypomnienie dr. Gelbera, że również od śląskich Żydów (z Wrocławia) wyszedł projekt utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, a złożony został kongresowi berlińskiemu w 1878 r. Projekt ten poparły delegacja francuska i angielska (na ciele stał młody podpułkownik sekretarz Balfour). Ale projekt ten upadł tym razem z powodu sprzeciwu „żelaznego kanclerza“ (Bismarcka), który określił go jako „projekt czterech szaleńców“. Nowiśm mówiąc, gdyby bogate sfery żydowskie (którym Bismarck co nieco ulegał) były ten projekt poparły, kto wie, czy Niemcy hohenzollernowskie nie oszczędziłyby dzisiejszej Rzeszy i Europie całego „żydowskiego problemu“.

Wreszcie ostatnim projektem była koncepcja Balfoura z 1917 r., która projektowała utworzenie państwa żydowskiego o wiele szerszych granicach, niż ostatecznie zaproponował to rząd angielski. Podziwiać należy odwagę prelegenta, który przyznał, że ograniczenie koncepcji balfourowskiej było rezultatem „kreciej roboty zasymilowanych kół plutokracji żydowskiej w krajach Europy zachodniej“.

Czy w świetle tych fatalnie zaprzepaszczonych możliwości można jeszcze nazywać polityków żydowskich „przewidyującymi“, łatwo sądzi każdy czytelnik.

ZET.



Dnia 25 stycznia 1939 r. zmarł

ś. p.

komisarz Józef Pajak

Komendant Powiatowy Policji Województwa Śląskiego w Lublińcu, uczestnik powstań śląskich, oficer rez. W. P., odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługii, Gwiazdą Górnośląską, Medalem za Wojnę i I.

W Zmarłym traci korpus oficerów policji jednego z współorganizatorów służby bezpieczeństwa na Śląsku, dzielnego oficera policji i dobrego kolegi. Cześć Jego pamięci!

Główny Komendant i Korpus Oficerów Policji Woj. Śl.

Kondukt pogrzebowy wyruszy w sobotę, dnia 28 stycznia br. o godz. 10.30 z kosztynicy Szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, przy ulicy Francuskiej. (190)



Dnia 26-go stycznia 1939 po długich cierpieniach zabrał Bóg do grona Swolch Aniołów naszą najdroższą, jedyną córeczkę, moją najukochańszą siostrzyczkę

ś. p. Lideczkę

w 10 ułoiście życia.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby Pszczyna, ulica Ks. Poniatowski 1 odbędzie się dnia 28 stycznia 1939 r. o godz. 9-tej.

O tej bolesnej stracie zawiadamiamy nieutuleni w żalu

Dr Cichy z żoną i synkiem

Osobnych zawiadomień nie wysła się.

(191)

Z ostatniej chwili

Tysiące trupów w gruzach miast zniszczonych przez trzęsienie ziemi

SANTIAGO DE CHILE. Katastrofalne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło republikę chilijską, było największe z wszystkich dotychczasowych.

Dopiero teraz nadechodzą szczegóły katastrofy, która m. in. zrównała z ziemią miasta Chillan i San Carlos.

W jednym tylko mieście Chillan jest co najmniej 10 tys. zabitych. Wszystkie domy w Chillan zostały całkowicie zburzone. Naj-

więcej ofiar znajduje się pod gruzami teatru, który zawalił się podczas przedstawienia. Z teatru nikt nie uratował się.

Ulice miasta poprzecinane są głębokimi szczelinami, powstałymi podczas wstrząsów podziemnych. Rozpadliny te używane są obecnie jako groby zbiorowe, do których przybyłe na miejsce katastrofy wojsko wrzuca setki ofiar trzęsienia ziemi. Zorganizowana na prędce pomoc jest niewystar-

czająca. Ulice są przepełnione rannymi. Spod gruzów domów dochodzą ciągle jeszcze jęki ofiar katastrofy.

Ludność, opanowana przez panikę, nawet w miastach, które mniej ucierpiały, nie powraca do swych na wpół zburzonych domostw, obozując na okolicznych polach.

Do obszarów, dotkniętych trzęsieniem ziemi, udał się prezydent republiki i minister spraw wewnętrznych. Lekarze udali

się samolotami. Wysłano również szereg samochodów ciężarowych ze środkami żywności. Z Valparaiso wysłano też krążownik z lekarstwami i żywnością do Talca.

W dniu dzisiejszym ma zapadć decyzja w sprawie emisji specjalnej pożyczki w wysokości 500 milionów pesos na cele pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi. Celem zapobieżenia epidemii, władze nakazały natychmiastowe grzebanie zabitych.

Entuzjizm w Barcelonie

BARCELONA. Specjalny korespondent Reutera donosi:

W ciągu ubiegłej nocy nastąpiło ostateczne okrzewienie ze wszystkich stron przez wojska powstańcze Barcelony, po czym wczesnym rankiem wojska marokańskie, dowodzone przez gen. Yague, zaatakowały fortyfikację na górze Montjuich. Równocześnie zaś nawarska dywizja oraz mieszane dywizje włosko-hiszpańskie przypuściły szturm na górę Tibidabo, oddając w ten sposób odwrót wojsk republikańskich w kierunku północy. Wojska gen. Franco spotkały się wszędzie z nieznacznym oporem i już w południe rozpoczęło się wkraczanie kolumn powstańczych do Barcelony.

W dwie godziny po tym czasie miasto znalazło się w posiadaniu wojsk gen. Franco.

Na ulice wylęgło kilka set tysięcy mieszkańców, powiewających chorągiewkami o barwach Hiszpanii narodowej oraz wznoszących entuzjastyczne okrzyki na cześć maszerującego wojska. Równocześnie na wszystkich prawie budynkach rządowych oraz na balkonach przeważnej części domów pojawiły się sztandary Hiszpanii narodowej.

W niektórych punktach miasta rozentuzjarmowana ludność przerwała kordon policyjny: bratała się z żołnierzami całując ich i obrzucając kwiatami.

Entuzjizm ludności osiągnął szczytowy punkt w chwili, gdy zwycięskie kolumny wojsk powstańczych defilowały pod triumfalnym łukiem.

Doskonale zorganizowane oddziały kobiet rozpoczęły akcję zaopatrywania zgłodniałej ludności miasta w chleb, konserwy, czekoladę i skondensowane mleko.

DALSZE SUKCESY WOJSK NARODOWYCH.

LERIDA. W czasie wkraczania wojsk powstańczych do Barcelony, inne od-

działy gen. Franco zajęły wielkie miasto okęgowe Sabadell, położone na północy od Barcelony. Po zajęciu tego miasta kolumny te posunęły się dalej w kierunku wschodnim do drogi wiodącej z

Barcelony do Puigcerda. Droga ta znajduje się już pod ogniem karabinowym piechoty powstańczej.

BARCELONA. Po zajęciu Barcelony wojska powstańcze posunęły się w kie-

runku Badalony, oddalonej o około 11 km w kierunku północno - wschodni.

Położone w pobliżu Barcelony miejscowości Lerasad i Horta znajdują się już w rękach powstańczych.

Barcelona, jednym z najpiękniejszych miast

BARCELONA. Zajęta wczoraj przez wojska powstańcze Barcelona jest stolicą położoną na wschodzie Hiszpanii tej samej nazwy prowincji. Do roku zaś 1833 była stolicą Katalonii, a ostatnio siedzibą autonomicznego rządu. Według spisu ludności z r. 1930 liczyła Barcelona 1.005.565 mieszkańców. Miasto oraz przedmieścia położone są amfiteatralnie na równinie między rzekami

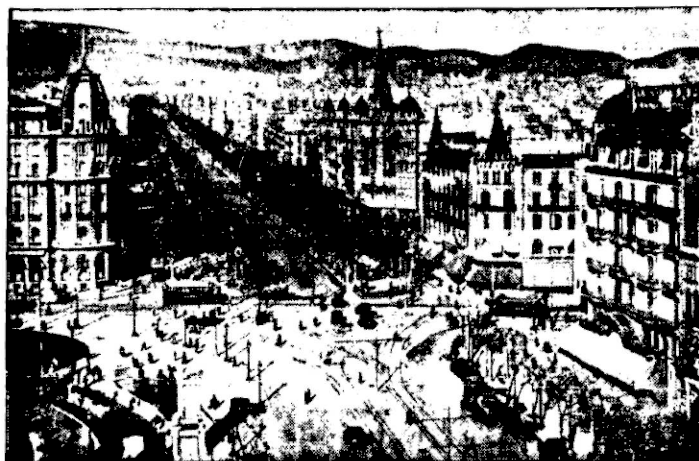
Llobregat i Besos, granicząc od południowego wschodu z Morzem Śródziemnym, od południowego zachodu z katalońskim łańcuchem górskim, którego najwyższym szczytem jest Tibidabo. Na południe od Barcelony wznosi się samotny, ufortyfikowany szczyt Montjuich, o zdobycie którego toczyły się w ostatnich dniach niezwykle gwałtowne walki artyleryjskie. Z chwilą zdoby-

cia tej góry przez powstańców los Barcelony był już właściwie przesadzony.

Barcelona która jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie, o charakterze nowoczesnym, posiada wspaniałe ogrody, położone na stokach Montjuich gdzie w r. 1929 odbyła się światowa wystawa. Miasto podzielone jest przez wielkie bulwary Romblana na starą dzielnicę Cindad oraz bardzo nowoczesną Arrabal. Środmieście, poza dzielnicą Cindad zbudowane jest bardzo regularnie domy przeważnie 5-6-piętrowe. Najwyższymi budynkami są gotycka katedra z XIII wieku jeszcze starszy, również gotycki kościół St. Maria del Mar, giełda pałac królewski w parku miejskim i pałac sprawiedliwości, oraz założony w r. 1430 uniwersytet.

Dzielnica portowa miasta, zwana Barceloneta, posiada również charakter nowoczesny i zamieszkała jest przeważnie przez marynarzy i rybików.

Do portu Barcelony, jednego z największych na Morzu Śródziemnym, zawiało rocznie przed wybuchem wojny domowej około 4 tysiące statków cudzoziemskich. Utrzymywano stąd bezpośrednie połączenia z Genuą, Marsylią, Kadyksem, Marokkiem, Lizboną, Liverpoolem, Rio de Janeiro, Kuba i Buenos Aires. Barcelona jest największym ośrodkiem przemysłowo-handlowym Hiszpanii. Z liczących gałęzi przemysłu wymienić należy przemysł maszynowy, elektryczny, hutniczy i tekstylny oraz budowę statków. Przez port barceloński importowane są w pierwszym rzędzie surowce, artykuły spożywcze i materiały opałowe, eksportowane zaś jedwab, oliwa, olej, drzewo sandałowe sztuczne nawozy, wełna i bawełna.



Stolica Katalonii — Barcelona

Lody uwięziły złodzieja 100 tysięcy marek

HELSINKI. W pierwszych dniach grudnia znikł z Helsinek pewien 15-letni gońiec, który skradł z kasy firmy, w której pracował, 100 tys. marek fińskich. Policja bezskutecznie szukała w całym kraju nieuciecznego gońca.

Dopiero wczoraj późnym wieczorem zaalarmowano policję stołeczną wiadomością, iż w niedalekiej odległości od Helsinek zauważono uwięziony w lodach podejrzany kuter rybacki. Zmotoryzowany patrol policyjny wyruszył natychmiast do miejsca

postoiu kutra i zaarrestował załogę, składającą się z trzech osób, m. in. jednego żołnierza-dezertera i poszukiwaną, defraudanta.

Okazuje się, że gońiec nabył za skradzione pieniądze kuter oraz przeszedł 1000 kg różnych towarów i chciał wraz z przemytem uciec za granicę. Znalaziono przy nim resztę skradzionego kapitału — jedynie 18 marek. Mrozy pokrzyżowały plany młodego awanturnika.

Drugi dzień pobytu min. Ribbentropa w Warszawie

WARSZAWA. W drugim dniu swego pobytu w Warszawie minister spraw zagr. Rzeszy, von Ribbentrop, o godz. 11 złożył wizytę p. ministrowi J. Beckowi.

Następnie min. von Ribbentrop w towarzystwie ambasadora Niemiec von Moltkego złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu.

Z pałacu prezydium Rady Ministrów minister von Ribbentrop udał się w towarzystwie p. ministra spr. zagr. Becka, ambasadora von Moltkego do gmachu G. I. S. Z., gdzie był przyjęty przez Pana Marszałka Polski E. Smięgłego-Rydzę.

O godz. 12 40 minister spr. zagr. Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13 min. von Ribbentrop udał się na zamek królewski, gdzie był przyjęty na audiencję przez Pana Prezydenta R. P.

O godz. 13 30 Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką podejmowali min. von Ribbentropa z małżonką oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

Telefonem z Warszawy

Nieprawdziwe pogłoski

Uwaga kół politycznych w Warszawie skupia się na wizycie ministra Ribbentropa. W kołach tych podkreślają serdeczne przyjęcie, z jakim spotkał się gość niemiecki. Jednocześnie zaprzeczają się wszystkim pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o rozmowach, które miałyby być jakoby przeprowadzane w Warszawie.

Pogłoski te są nieprawdziwe, już choćby dlatego, że w Rzeszy niemieckiej ośrodkiem dyspozycji politycznej jest kanclerz Rzeszy, a ministrowie są jedynie wykonawcami jego woli.

Walka z przerostem organizacyjnym

Jak słychać, w najbliższym czasie wpłynie do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, regulującej sprawę przerostu organizacji społecznych, jak i dale się odczuwać w ostatnim czasie. Sprawa ta już od dłuższego czasu żywo niepokoi opinię publiczną.

Jak mówią, zagadnienie przerostu organizacji społecznych będzie jutro szeroko omawiane w komisji budżetowej Senatu przy okazji rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Proboszcz padł od kuli bandyckiej

LUBLIN. Z Puław donoszą: W nocy ubiegłej z środy na czwartek we wsi Zagłoba w powiecie puławskim pomiędzy godz. 23 a 24 dokonano morderstwa proboszcza ks. Władysława Walencika. Ks. Walencik został zastrzelony wczoraj w ub. środę do pp. Kleńskich z Szczekarkowa, skąd ok. 23 wyjechał. Gdy znalazł się na plebanii w chwili, gdy chciał wejść do mieszkanek, rozległ się huk wystrzałów rewolwerowych. Ks. Walencik padł trupem na miejscu. Okazało się, iż w czasie nieobecności ks. Walencika na plebanii napadło 4 bandytów. Trzech z nich związało gospodynię i zaczęło płądować mieszkanie. Czwarci pozostał na warcie przed domem. Ten ostatni był prawdopodobnie sprawcą śmierci ks. Walencika.

Urafiowa

WYWOZ WĘGLA PRZĘZ GDYNIE.

Pierwsze miejsce w tym eksporcie zajmuje Francja z 1.172 547 ton, po czym następują w kolejności: Szwecja — 822 321 ton, Italia — 343 846 ton, Belgia 157 904, ton, Dania — 75 702 tony, Holandia — 85 213 ton, Argentyna — 796 ton, Algier — 49 637 ton, Norwegia — 40 062 tony, Finlandia — 44 020 ton, Egipt — 35 985 ton, Grecja — 35 794 tony, Afryka Francuska — 15 120 ton, Afryka zachodnia — 11 158 ton, Malta — 8 515 ton, Niemcy — 7 835 ton, Jugosławia — 7 410 ton, Marokko — 5 656 ton, Tunis — 4 559 ton, Islandia — 3 720 ton, Palestyna — 2 235 ton, Australia — 2 200 ton oraz Lotwa 1 140 ton.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM
W ROKU UBIEGŁYM.

W ciągu roku ubiegłego weszło do portu gdańskiego i wyszło na morze ogółem 12 990 statków o łącznej pojemności 13 012 161 t. n. r., z czego przyszło 6 498 statków o pojemności 6 506 005, a wyszło 6 492 statki o pojemności 6 506 116 t. n. r.

Jeżeli chodzi o ruch statków poszczególnych państw, to na pierwszym miejscu nadal utrzymała się bandera szwedzka, natomiast polska bandera podobnie jak w latach ubiegłych zajęła drugie miejsce. Następnie bandera fińska wysunęła się na trzecie miejsce przed bandą duńską, włoską i angielską.

Wiadomości gieldowe

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻO-
WEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

[illegible]

W ciągu ostatnich 20-tu lat konkurencja walka gospodarcza, jaką prowadziły ze sobą w świecie poszczególne państwa, nabierała coraz większej ostrości. Trudno było przy tym zorientować się w tym, kto walczy z kim i właściwie o co. Poszczególne zarządzenia bojowe, gwałcące w interesy innych krajów, wydawane były na odłaj nie zależnie od tego, kogo uderzały. Podnoszono cła, wprowadzano coraz nowe kontyngenty przywozowe, deprecjonowano waluty, udzielano premii eksportowych, wywożono po cenach niższych od własnych kosztów produkcji, wprowadzano kontrolę ruchu dewiz i kapitałów, oraz zakazy wywozu złota i kapitałów — wszystko to dla ochrony własnej gospodarki, nie zwracając uwagi, iż tym samym godzi się w interesy gospodarcze innych państw.

Ten stan wojny gospodarczej wszystkich przeciwko wszystkim trwał bez większych zmian – niezależnie od tego, jaki był rozwój koniunktury. Po okresie poprawy przychodziła depresja, po depresji poprawa, a wojna gospodarcza iak trwała, tak trwała. Dopiero w ostatnich kilkunastu miesiącach ten stan rzeczy poczyniła ulegać pewnym zmianom. Polewają one nie na zahamowaniu samej walki, ale na zarysowaniu się wyraźniejszych ugrupowań państwowych, które się zwalczały. Równalizacja gospodarcza zaostrza się na płaszczyźnie światowej, pomiędzy drugą państw „demokratycznych” z W. Brytanią i ze St. Zjedn. na czele, a grupą państw „totalistycznych” t. j. Niemcami, Włochami i Japonią.

Rywalizacja ta jest wynikiem zarówno odmiennej struktury politycznej i gospodarczej obu ugrupowań, jak i odmienności metod, stosowanych na rynkach światowych. Do niedawna państwa totalistyczne były w zdecydowanej ofensywie. Stosowały one bowiem bezwzględne, lecz zarazem skuteczne metody (mają im to właśnie za złe państwa demokratyczne), które do niedawna nie spotykały się z odpowiednim odporem. Tak więc np. Japonia zdobywała coraz nowe rynki zbytu, zwłaszcza w Azji i na Dalekim Wschodzie, wypierając produkty innych krajów, a zwłaszcza wytwory przemysłu brytyjskiego, dzięki rekordowej taniości swych wyrobów. Tanioci, będącej głównie wynikiem niskich płac robotników japońskich, których standardu życiowego jest znacznie niższy od standardu żyjącego robotników białych.

Niemcy znowu opanowali w dużym stopniu rynki Europy południowo-wschodniej oraz Ameryki Połudn., zadając dotkliwe straty eksportowi brytyjskiemu, amerykańskiemu, francuskiemu, a nawet wywozowi państwa również totalistycznego — Włoch. Udało im się to, dzięki specjalnemu systemowi obrotów kompensacyjnych, przy czym kupowali od swoich kontrahentów znaczne ilości surowców, czy artykułów rolniczych, po cenach wyższych, aniżeli ceny obowiązujące na rynkach światowych, w zamian za co dostarczali maszyn, aparatów, broń i wyrobów przemysłowych, zresztą także zazwyczaj po cenach wyższych, aniżeli ceny w innych krajach. Włochy wreszcie, w okresie posankcyjnym, zre-

dukowały do minimum stosunki handlowe z krajami demokratycznymi, zacieśniając je z Niemcami i z państwami Europy wschodniej i południowej.

W czasach ostatnich państwa demokratyczne przeszły do kontrofensywy. Japonia, wskutek zaangażowania się w długotrwałą wojnę w Chinach, sama osłabiła swą pozycję gospodarczą w świecie. Zmuszona ona została do przesłania części swej produkcji na potrzeby wojenne, a niedostatek złota i dewiz uniemożliwił sprowadzanie dostatecznych ilości surowców dla przetworzenia ich na wyroby eksportowe. W ciągu krótkiego czasu wywóz japoński skurczył się blisko o połowę, a na opróżnione przezeń miejsce powracają wyroby angielskie, oraz wyroby innych krajów „białych”.

Wyrazem solidarności interesów demokratycznych jest również niedawno zawarty traktat handlowy pomiędzy St. Zjedn. a W. Brytanią, w którym uczestniczą względnie uczestniczyć będą również wszystkie dominia i kolonie brytyjskie, a z tegożo znaczne korzyści, dzięki klauzuli największego uprzywilejowania osiągną stojące poza traktatem państwa demokratyczne, w szczególności Belgia i Francja. Traktat ten godzi w interesy Niemiec, które nie mają układu handlowego ze St. Zjedn., nie korzystając na rynkach amerykańskich z klauzuli największego uprzywilejowania, przyzwyczajonym na szereg towarów niemieckich nakładane są w Stanach Zjednoczonych specjalnie wysokie cła antidumpingowe.

W. Brytania przeszła w stosunku do Niemiec do wyraźnej ofensywy. Wynika to z oświadczeń szefowych ośbistości angielskich, zarówno oficjalnych, jak i kierujących życiem gospodarczym. Anglii usiłuje w drodze odpowiedniej akcyj kredytowej przeciwstawić się wzrostowi wpływów gospodarczych Niemiec w Europie wschodniej, a wywóz swój coraz silniej popiera, czego wyrazem jest np. niedawne podniesienie sumy państwowych gwarancji kredytowych przy eksporcie z 50 do 75 ml. lt. sz.

Stany Z'edn z kolei próbowały niedawno na Konferencji Panamerykańskiej w Limie — z miernym zresztą powodzeniem — zmontować jednolity front państw południowo-amerykańskich, któryby przeciwstawił się ekspansji politycznej i gospodarczej Niemiec w tym regionie.

Dr. B. Rm.

W dniu 24 stycznia r. b. odbyła się w związku zbił i organizacji rolniczych konfederacji, poświęcona sprawom polityki zbożowej. Posel Piotr Sobczak przedstawił w krótkich słowach obecną sytuację na rynku zbożowym i aktualne zagadnienia cenowe oraz zaznaczył, że należy dążyć do wszelkich wysiłków, aby zapobiec dalszemu spadkowi cen. Konferencja miała charakter zgromadzenia informacyjnego: po dyskusyjowaniu problemów w wysłuchaniu i przedstawicieli rolnictwa z różnych części kraju. Ustalone zostaną najbardziej aktualne argumenty i wnioski w zakresie polityki zbożowej, rezultaty dyskusji będą przedmiotem prac biura i zarządu związku do głownej reprezentacji rolniczej.

[illegible]

drugi referat poświęcony; zaopiniowaniu przemysłowych wniosł dr Calka rozprawy, wskazując charakter fiskalny przemysłowych i ich związek z polityką zbożową oraz oddziaływanie ich na politykę.

Trzeci referat o zagadnieniu monopolu

zbożowego wygłosił przedstawiciel Związku izb i organizacji rolniczych b. min. Jerzy Gościcki. Na wstępie referent scharakteryzował glosy rolników, którzy w utworzeniu monopolu zbożowego widzą możliwość zapewnienia rolnictwu stałych i opłacalnych

cen, niezależnych od wahań światowej koniunktury. opinię sfer zorganizowanego miynarstwa, które uważa, że system monopolowy doprowadziłby do ustabilizowania norm przemiałowych i zapewnił stałość pracy i stabilizację cen.

<div data-bbox="518 1716 786 1843"> <div>1</div> <div>Na zł <div></div> gr <div></div></div> <div>Imię, nazwisko i adres wpłacającego:</div> <div></div> <div></div> <div></div> <div></div> <div></div> </div> <div data-bbox="518 2006 786 2142"> <div>Nr rozrachunku: 3.</div> <div> <div></div> <div>Daten wplaty</div> </div> </div>	<div data-bbox="786 1716 1205 1843"> <div>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</div> <div>2</div> <div>Na zł <div></div> gr <div></div></div> <div>złote słowami:</div> <div></div> <div></div> <div></div> <div></div> <div></div> <div></div> <div>gr <div></div></div> </div> <div data-bbox="786 1843 1205 2006"> <div>Odbiorca:</div> <div>"POLSKA ZACHODN'A"</div> <div>Spółka z ogr. odp.</div> <div>Począta:</div> <div>Katowice</div> </div>	<div data-bbox="1205 1716 1472 1843"> <div>DOWOD NADEŚNIANIA</div> <div>PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</div> <div>Na zł <div></div> gr <div></div></div> </div> <div data-bbox="1205 1843 1472 2006"> <div>Odbiorca:</div> <div></div> <div></div> <div></div> <div></div> </div>
<div data-bbox="518 2006 786 2142"> <div>Nr rozrachunku: 3.</div> <div> <div></div> <div>Daten wplaty</div> </div> </div>	<div data-bbox="786 2006 1205 2142"> <div>Nr rozrachunku: 3.</div> <div> <div>Nr wplaty <div></div></div> <div> <div></div> <div>Daten wplaty</div> </div> <div> <div></div> <div>(podpis przwimującego)</div> </div> <div> <div>Stempel okrągły</div> <div></div> </div> </div> </div>	<div data-bbox="1205 2006 1472 2142"> <div>Nr rozrachunku: 3.</div> <div> <div>Nr wplaty <div></div></div> <div> <div></div> <div>Daten wplaty</div> </div> <div> <div></div> <div>(podpis przwimującego)</div> </div> <div> <div></div> <div></div> </div> </div> </div>

Z HUT i KOPALN

Plątek, dnia 27 stycznia 1939 r.

Sprawa czynnika ludzkiego w produkcji

Na odbytym w ubiegłym roku kongresie bezpieczeństwa pracy powzięto ważne uchwały odnoszące do inspekcji pracy, ubezpieczeń społecznych, szkół wszelkich rodzajów i stopni, uchwały dotyczące dziedziny rozwoju akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce, a wreszcie uchwała wskazująca na konieczność nałożenia na branżę przemysłową obowiązku opracowywania szczegółowych przepisów bezpieczeństwa pracy.

Ostatnio Instytut Spraw Społecznych, który był inicjatorem kongresu dąży, aby uchwały te, powzięte przez szerokie grono przedstawicieli świata nauki, przemysłu, techniki i świata pracowniczego zostały wprowadzone w życie. W tym też celu prezydium Instytutu złożyło Ministrowi Opieki Społecznej memoriał we wstępie którego czytamy:

„Jeżeli Polska ma dotrzeć kroku w wielkim wysiłku twórczym świata, to w planie uprzemysłowienia kraju musi być z należytą troską potraktowana sprawa czynnika ludzkiego w produkcji.

Walka z marnotrawstwem sił ludzkich w przemyśle, to dziś już nie tylko walka z wypadkami przy pracy, wyrażającymi z procesu produkcji przejściowo lub na zawsze dziesiątki tysięcy ludzi rocznie, to nie tylko dążenie do poprawy warunków zdrowotnych pracy, aby zmniejszyć nieprodukcyjne wydatki na leczenie i zasiłki dla chorych — to również troska o niemarnowanie sił psychicznych, zdolności i energii twórczej polskiego robotnika i polskiego technika.

Aby to osiągnąć, musi zmienić wygląd większości warsztatów pracy w Polsce. Nie wystarczy wybielenie ścian, założenie osłon na maszyny, urządzenie wentylacji. Warunkiem usprawnienia pracy jest również stworzenie w obrębie murów fabrycznych innej atmosfery psychicznej, innego klimatu pracy. Mówiąc konkretnie, muszą być dokonane przemiany w ustosunkowaniu się do człowieka i do jego pracy: w społeczeństwie musi zapanować pogląd, że każda praca potrzebna i wykonana z poczuciem odpowiedzialności ma równą wartość z punktu widzenia społecznego, a więc musi być szanowana; w warsztacie należy wytworzyć warunki w których pra-

cownik będzie zadowolony, mając przeświadczenie, że jest niezbędnym ogniwem w ogólnym mechanizmie gospodarczym, społecznym i państwowym.

Rola „imponderabiliów” i w tej dziedzinie ludzkiej działalności może być bardzo znaczna. Poza korzyściami własnymi i swego najbliższego otoczenia, zarówno inżynier jak i robotnik polski, mogą widzieć i widzą w swych wysiłkach wartości wyższego rzędu. Świadczy o tym rola robotników w walkach o Polskę.

Postawę żołnierza polskiego buduje Państwo na owych imponderabiliach, jak — „honor, cnota, męstwo i w ogóle siły wewnętrzne człowieka”. Chodzi o to, aby każdy uczestnik procesu twórczego w Polsce mógł pracę swą traktować jak obowiązek żołnierski i żeby istotnie odczuwał, że jest trakto-

wany jak obywatel — obrońca kraju i tworca jego bogactwa.”

Zupełnie słusznie. Nie wystarczy wybielenie ścian, założenie osłon na maszyny i urządzenie wentylacji. Równie ważnym jest klimat pracy — atmosfera psychiczna w jakiej zmuszony jest oddawać swe usługi pracownik fizyczny czy umysłowy.

Tymczasem w bardzo wielu zakładach pracy w Polsce ciągle jeszcze panuje niezdrowy pogląd na sprawę czynnika ludzkiego w produkcji. Nadmiar ludzi do pracy — następstwo ostatnich lat kryzysu i znacznego postępu mechanizacji przemysłu — na zmianę tego poglądu bynajmniej korzystnie nie wpływa. Tam, gdzie ochrona pracy i pracownika ustawowo lepiej jest rozbudowana (Górny Śląsk), ustosunkowanie się do człowieka i jego pracy nieco korzystniej

przedstawia się. Natomiast w innych dzielnicach Polski, zwłaszcza zaś w województwach wschodnich pracownik uważany jest za czynnik drugorzędny, daleko mniej wartościowy aniżeli maszyna. Nic tak szybko nie oddziało na dokonanie się przemiany w ustosunkowaniu się przemysłu do człowieka i jego pracy, jak rozbudowa dalsza praw chroniących człowieka pracy i wyposażenie w egzekutywe inspektorów pracy. Odnosi się to zwłaszcza do przemysłu położonego w centralnych i wschodnich województwach. Pracownicy tamtejsi od dawna już domagają się nadania inspektorom pracy uprawnień, w jak'e wyposażona jest na Śląsku instytucja komisarza demobilizacyjnego i wprowadzenia w życie instytucji rad zakładowych na podobieństwo istniejących na Śląsku. Gdy to się stanie, łatwiej będzie walczyć z dotychczasowym niezdrowym poglądem na rolę pracownika w tworzeniu się bogactw narodowych.

Rozwój ZPZZ w Centralnym Okręgu Przemysłowym

21 stycznia br. odbyła się w Rzeszowie z udziałem sekr. gen. Polskiego Związku Metalowców ZPZZ, Stanisława Bajdura konferencja zarządu oddziału, radców zakładowych i mężów zaufania tego Związku, istniejącego przy miejscowej fabryce H. Cegielski. W toku konferencji omówiono obszernie sprawy organizacyjne ZPZZ w Centralnym Okręgu Przemysłowym i stwierdzono stały postęp organizacyjny. W dalszym ciągu konferencji omówiono sprawy związane z zawarciem układu zbiorowego z firmą Cegielski, a wreszcie przedyskutowano sprawę wyboru delegatów. Nadmienić należy, że w fabryce Cegielski Polski Związek Metalowców na ogólną liczbę 10-ciu delegatów liczy 9-ciu. Konferencję zakończono przedyskutowaniem aktualnych zagadnień robotniczych.

W Rzeszowie powstał nowy oddział Polskiego Związku Metalowców, grupujących pracowników przemysłu lotniczego. Na konstytucyjnym zebraniu obecny był sekr. gen. Związku p. Bajdur. Wybrano zarząd na czele z pp. Antonim Krasnodębskim (prezes), Stefanem Nicgowskim, Leonardem Woinikiem i Edwardem Batroskim. W najbliższym czasie ma powstać oddział Polskiego Związku Metalowców w Stalowej Woli.

Prawda o przystąpieniu Centralnego Związku Metalowców do Z. P. Z. Z.

P. Musiałowi w odpowiedzi na jego sprostowanie

Jak wiadomo w dniu 18 stycznia br. do Polskiego Związku Zaw. Metalowców Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych przystąpił Centralny Związek Zawodowy Metalowców w liczbie ponad 4000 członków, składając odpowiedni protokół wobec władz organizacyjnych ZPZZ.

W związku z tym p. Musiał Michał zamieścił w „Polsce Zachodniej” z dnia 24 I 1939 r. nr 24, sprostowanie, w którym kwestionuje fakt połączenia twierdząc, że tylko osiem członków zdeklarowało przejście do ZPZZ, jako podpisani na protokół oraz, że inni członkowie zarządu zamieszkali w poszczególnych dzielnicach Polski nie podpisali tego protokołu i nie wiedzą o zapadłej decyzji.

Nie zamierzamy wdawać się w dyskusję z p. Musiałem wiedząc, że jego kontakt organizacyjny z zarządem głównym Centralnego Związku jest bardzo luźny i nie dziwnym się, że centralne władze Związku Metalowców nie poinformowały p. Musiał o zapadłej uchwale o przystąpieniu do ZPZZ. Bezsprzeczny fakt jest to, że w dniu 10 stycznia 1939 r. zarząd główny Centralnego Związku Zawodowego Metalowców podjął jednomyślnie uchwale przystąpienia, że na skutek tej uchwały wszystkie oddziały warszawskie i w innych dzielnicach Polski przystąpiły już do ZPZZ.

Metalowców ZPZZ, w liczbie ponad 4000 członków, likwidują swoje dotychczasowe statuty i przechodzą do ZPZZ, z całym majątkiem.

Protokół z zebrania zarządu głównego Centralnego Zw. Zaw. Metalowców podpisał wszyscy członkowie zarządu głównego. Nie ma tam oczywiście podpisu p. Musiał z uwagi na to, że p. Musiał nie jest już członkiem zarządu głównego i nie ma zatem prawa brać udziału w posiedzeniach zarządu.

Taki jest stan faktyczny i nie tu sprostowanie p. Musiał nie pomaga.

Odnosnie formy sprostowania p. Musiał ma być bardzo poważnie zastrzeżona do „Intrygi” „Jedyności” i „Pracy”. Centralny Związek Metalowców na Woj. Śląskie, skoro nie był członkiem zarządu głównego i nie byłby przekonany, że należy wycofać konsekwencje z faktu, że p. Musiał występuje w imieniu zarządu głównego, który przestał istnieć w dniu 10 stycznia 1939 r. z chwilą podpisania protokołu przystąpienia.

Za Zarząd Główny ZPZZ Metalowców ZPZZ.

(—) Baidur Stanisław

sekr. gen.

(—) Malwa Józef

prezes.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)
Przekład autoryzowany z francuskiego

Otworzył oczy dopiero wtedy, gdy przestał odczuwać kołysanie i gdy rytm serca prawie całkowicie powrócił do normy. Noc była jasna i piękna. Wpełznął za krzak i próbował rozpatrzeć się w terenie. Znajdował się mniej więcej w odległości dziesięciu metrów od miejsca, w którym droga, schodząca od strony południowej, przecinała przełęcz pomiędzy dwoma szczytami Starego Fritza. Widać było białawą wstęgę, płynącą w dół serpentyną po zboczech, aby później, na północ, zagubić się w równinie stanowiącej pole ostrzału fortu. Koniec jej można było odgadnąć przy ciemniejszym blasku, jaki tworzył las pomiędzy równiną a niebem.

Tam właśnie, gdzie droga wchodziła do lasu, w tym miejscu niewidocznym dla Ardana, szpieg miał się co noc meldować o pierwszej, aby zdać raport swoim przełożonym.

Kapitan spojrzał na zegarek. Ow człowiek nie był chyba daleko od miejsca nadzoru spotkania. Przed upływem kwadransa zapewne nie się nie będzie miało.

Kapitan wyciągnął się na wznak i cze-

kał. Eskadra bombowców lecąc grupą, przedarła niebo, kierując się na wschód. Samoloty leciały dość nisko. Groźny warkot potężnych motorów zagłuszył wszelkie ziemskie odgłosy.

— Słuchaj — pomyślał Ardan. — Doskonale dopełniała obrazu.

Zabawił się chwilę śledzeniem trasy ich ognia, przypominających gwiazdy, spadające w zwolnionym tempie.

Prawdopodobnie właśnie wtedy Le Guenn przeszedł drogą w odległości dziesięciu metrów, a Ardan wcale go nie spostrzegł. Kiedy wznowił swoje czaty o godzinie dwunastej pięćdziesiąt, w odległości stu do stu pięćdziesięciu metrów na północ zobaczył wyraźnie ciemną sylwetkę, biegnącą w kierunku lasu. Za nią olbrzymimi samymi, przeskakując od krzaku do krzaku, cągnęła druga postać, jak oderwany fantastyczny, ale wierny cień.

Le Guenn i Capelle byli jedynymi ludźmi, którzy mogli o tej porze poruszać się na zewnętrznym terenie fortu. Pierwszy z nich, który wyszedł przez główną bramę na południu musiał przejść drogą koło Ardana, drugi zaś wyszedł kanałem około stu metrów od nrzeczu. Ale Ardan w żaden

sposób nie mógł teraz doirzec, który z nich ściga, a który jest ścigany.

Decydująca walka rozpoczęła się w nieprzewidywalnych i niebezpiecznych warunkach. Zasada mogła się nie udać, lub dać fałszywy wynik. Ponury niepokój ogarnął kapitana.

— Idiota! — pomyślał. — Da! Boże, aby wszystkiego nie popsuł...

Zdarza się często w literaturze kryminalnej, że jeden człowiek ściga drugiego w polu, wśród ciemnej nocy. Ale Ardan doskonale wiedział z własnego doświadczenia, że ludzie cywilizowani nie są już zdolni do podobnych wyzysków. Albo ścigający tak bardzo obawia się zdradzić swoją obecność, że zwalnia kroku i gubi ślad, albo też gorączka pogoni zbyt szybko niesie go naprzód i wówczas wpada. W obecnym wypadku przede wszystkim należało obawiać się drugiej możliwości. Mogła ona wywołać nowy i zgola niepotrzebny rozlew krwi.

Nie jednak nie można było zaradzić. Tamci znali już w ciemnej styfie, w której wstępa drog nagle się urywała.

Dokładnie w punkcie 47—73 planu kierunkowego rejonu w miejscu, gdzie droga wchodziła do lasu, za pnem pierwszej grubiej sosny człowiek jakiś czekał, nieruchomy i milczący, mimo niecierpliwości, która podrywała go z miejsca. Spojrzał na zegarek i westchnął. Pierwsza godzina. Znow wszystko na nic!

Nagle fala lekkiego południowo-zachodniego wiatru przyniosła mu do ucha niewyraźny i ledwie dosłyszalny szmer, który wnet zgubił się w szeleście liści. Powietrze

zafalowało przez chwilę — i ponownie zapadła cisza.

I nic. Minęło pół minuty. Człowiek wstrząsnął się. Był rozczarowany. I nagle usłyszał odgłos kroków, zbliżających się szybko i coraz wyraźniejszych.

Nie miał już żadnych wątpliwości. Odważnie wyszedł z ukrycia. W blasku księżyca jego sylwetka objawiła się w całej swej okazałości, w szerokim płaszczu, który spływał aż do ziemi. Wyglądał potężnie, niczym budka strażnicza.

Na twardym gruncie ubitej drogi kroki zwolniły, zahalały się jakby, poczem zbliżyły się jeszcze więcej i wreszcie zamikły.

Człowiek odczekał głęboko, poczem wyraźnie i bez pośpiechu zanucił pierwsze taktory pieśni „Horst Wessellid”. Przybył wyszedł spoza osłony krzaków, ale nowy oddech podejrliwości zatrzymał go w odległości piętnastu metrów od skraju lasu. Nastąpiło kilka chwil kompletnej ciszy i gorączkowego oczekiwanego, aż do momentu, kiedy szpieg zagwizdał dalszy ciąg melodii, od miejsca, w którym tamten przetrwał. Jego gwizdanie, urywane wskutek braku tchu, uckło w pewnej chwili.

Oczekujący zbliżył się, na razie bardzo ostrożnie, i szepnął:

— Nun, was los?

Błysnęła jego płaska czapka.

Obcasy przybyłszy stuknęły ostro w ciemność. Z głębokim westchnieniem ulgi wyrzekł matowym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sport i wychowanie fizyczne

Jędrysek trzy razy pierwszy

Podajemy dziś tabelkę najlepszych rezultatów w pływackich ślaskich, ogłoszonych w okresie zimowym, uzupełniając wyniki klasy trzeciej.

W tabelce tej nie ma większych zmian w stosunku do tabelki sprzed tygodnia. Jedyny „poziomy” stwierdzamy w konkurencji 100 m stylem klasycznym, gdzie przeciętna podniósła się do 1:30 i 1:32. Jest to skutek poprawy wyniku Ragusa oraz zaskakująco się na 100 m stylem klasycznym: Wysokiego i Kusia. Zawodnik Sławy Ragusa, mimo że nie zalicza się do bardzo młodych, czyni duże postępy. Wcześniej startów w debiutował sławie mogłoby przypisać się do dalszej poprawy jego wyników.

Tabela niniejsza jest ostatnią, na którą wpłynęły wyniki. Porównując od poprzedniej tabelki, w tabelce tej są różnice, zmiany, bo w innych zmianie szeregu nie ma zawodników młodszych. Nie powinno ich jednakże do rozważenia przebiegu dążeń do pracy nad poprawą wyniku.

PANOWIE:

100 m stylem dowolnym:
1) Jędrysek (G) 1:04.8, 2) Pribe (Dob) 1:07, 3) Madoj (TPG) 1:09.4, 4) Bę (TPG) 1:11.3, 5) Błobut II (S) 1:12.2, 6) Czaj (TPG) 1:13, 7) Harb (TPG) 1:13.4, 8) Bmoryk (KPS) 1:13.3, 9) Paks (KPS) 1:15, 10) Jarek (Dob) 1:16.6.

400 m stylem dowolnym:
1) Jędrysek (TPG) 5:31.4, 2) Bap (TPG) 5:39, 3) Bmoryk (KPS) 5:56, 4) Wyk (P) 6:01, 5) Pabch (P) 6:48, 6) Grębor (KPS) 6:48, 7) Negaj (P) 6:50, 8) Fokyrak (Dob) 6:52.4.

100 m na wznak:
1) Jędrysek (TPG) 1:18.6, 2) Pribe (Dob) 1:22.3, 3) Gawłczek (KPS) 1:24.4, 4) Kułak (TPG) 1:25.4, 5) Wyk (P) 1:29.8, 6) Walch (TPG) 1:33.5, 7) Swatczyna (S) 1:33.6, 8) Trzciak (BBS) 1:37.2, 9) Waszowski (P) 1:38.6, 10) Wydzialek (Brzez) 1:39.2.

200 m stylem klasycznym:
1) Demogala (G) 3:48, 2) Mach wski II (KPS) 3:53, 3) Małk (KPS) 3:58, 4) Radz (S) 4:02, 5) Przysida (KPS) 4:09, 6) Zmorski (P) 4:13, 7) Wyk (P) 4:15, 8) Czaj (TPG) 4:15, 9) Lepczyński (TPG) 4:15, 10) Kus (BBS) 4:16.

200 m stylem klasycznym:
1) Machewski II (KPS) 3:04, 2) Małk (K) 3:06, 3) Demogala (TPG) 3:06, 4) He-drich II (KPS) 3:09, 5) Jarek (Dob) 3:09.2, 6) Przysida (KPS) 3:15, 7) Rochnicki (TPG) 3:19.4, 8) Zmorski (P) 3:22, 9) Ragusa (S) 3:30, 10) Kus (BBS) 3:32.

Szafeta 3 x 100 m stylem zmiennym:
1) G. zowiec 3:54.8, 2) Klub Pływ. Sema-nowiec 4:01.4, 3) Pogon 4:26, 4) Świętochłowice 4:40.4.

NOWY TALENT NARCIARSKI SZWECJI

Na zawodach narciarskich w Oestersund (Szwecja) błysnął talentem niezwykłym narciarz szwedzki Selin Stenval. Zawalczył on w biegu na 30 km w czasie 2:08:29, co przed Norwegiem Samuelsenem oraz Szwedem Anderssonem.

PANIE:

100 m stylem dowolnym:
1) Manurczanka (P) 1:35.2, 2) Bertkówna (P) 1:40.5, 3) Jędrzejowska W. (N) 1:46, 4) Serbajska (KPS) 1:53, 5) Stojutówna (S) 1:55, 6) Lipińska (TPG) 1:55.1, 7) Kuśkówna (TPG) 1:56.6.

100 m stylem klasycznym:
1) Kuśkówna (KPS) 1:49.4, 2) Cybianska (TPG) 1:54, 3) Motyczanka (KPS) 1:56.4, 4) Serbajska (P) 1:57, 5) Jędrzejowska W. (N) 1:58.2, 6) Jędrzejowska K. (N) 1:59.2, 7) Komarżankówna (BBS) 2:03.8.

100 m na wznak:
1) Kuśkówna (P) 1:45.8, 2) Gutczówna (P) 1:48.8.

200 m stylem klasycznym:
1) Stojutówna (P) 3:38, 2) Lipińska (P) 3:50, 3) Jędrzejowska W. (N) 4:15.2, 4) Górska (Dob) 4:27, 5) Kradówna (TPG) 4:37.

Szafeta 3 x 100 m stylem zmiennym:
1) Pogon 5:52, 2) G. zowiec 6:45, 3) KP Semanowiec 6:52.



Francuscy narciarze przyjechali już do Polski

Polski Związek Narciarski otrzymał w środę wieczorem depesze z Francuskiego Związku Narciarskiego, że ekspedycja francuskich narciarzy na mistrzostwa FIS przybędzie do Krakowa już w czwartek. Będzie to pierwsza ekspedycja zagraniczna, przybywająca na zawody FIS. Francuzi powitani będą na dworcu przez przedstawicieli zarządu Polskiego Związku Narciarskiego.

Zamknięcie zawodów FIS nastąpi definitywnie dnia 27 bm. Losowanie numerów startowych nastąpi w dwa dni później, tj. dnia 29 bm. w krakowskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej.

Zespół szwedzki na mistrzostw narciarskie świata w Zakopanem

Definitywny skład reprezentacji szwedzkiej na narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem ustalony został jak następuje: Bieg 18 km — Alfred Dahlquist, Axel Danielsson, Alvar Haeggund Karl Pallen, G. A. Sellin, Selin Stenval, John Westberg 50 km — Clarence Atterday, Axel Danielsson, Hebert Nenzen, Selin Stenval. Szafeta 4 x 10 km — Alfred Dahlquist, Axel Danielsson, Herbert Nenzen, Karl Pallen, John Westberg.

Skoki — Sven Eriksson, G. A. Sellin. Kombinacja — G. A. Sellin, John Westberg. S'alom i bieg zjazdowy — May Nilsson, Hans Hansson. Skład patrolu wojskowego podawaliśmy już w dniu wczorajszym. Wszyscy członkowie patrolu, z wyjątkiem podchorążego Hukströma, rekrutują się z oficerów, stacjonujących w Szwecji północnej.

Pierwsze ofiary zaprawy przedfiszowej

Helena Maruszarzówna, jedyna poważna konkurentka dla zagranicznych zawodniczek na mistrzostwach FIS uległa nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie trenowania slalomu. Jest mowa o złamaniu ręki.

Jest mowa o złamaniu ręki. Wedle opinii lekarzy kuracja ma potrwać kilkanaście tygodni, tak, że start Maruszarzówny w zawodach FIS jest zupełnie wykluczony.

Podobnemu wypadkowi uległ kierownik obozu zjazdowców Ralski, w czasie zaprawy zjazdowej. Obsa te wypadki świadczą na niekorzyść tym, że warunki śnieżne nawet w wysokich górach są w tej chwili niedostateczne. A do FIS już niedaleko!

Sokole zawody narciarskie

W dniu 2 lutego 1939 roku odbędą się dzielnicowe zawody narciarskie w Zawroniu o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez p. Tomasza Kowalczyka, prezesa dzielnicę śląską.

Zawody obejmują:
1) bieg 12-15 km dla dłużej, 2) bieg 6 km dla dłużej, 3) bieg 6 km dla młodzieży (niepełnoletniej) — roczniki 1921-1923, 4) bieg 3 km dla młodzieży (niepełnoletniej) — roczniki 1924-1925.

Druhowie startować będą w 2-ech klasach: zawodnicy A-klasowi i reszta druhow. Zgłoszenia z imionami, wykształceniem i podaniem roku urodzenia i numeru legitymacji, człon-

kowskiej (młodzieży nr zaświadczenia, że należy do oddziału młodzieży — wydane przez Związek — czerwona legitymacja dla młodzieży) przesyłać na adres legitymacji do Sekretariatu Dzielnicę do 30 stycznia 1939 roku.

Legitymacje członkowskie zawodnicy i zawodniczki mają mieć przy sobie, a to dla wykazania się wobec władz kolejowych i na stacjach, celem stwierdzenia ich tożsamości.

Zbórka zawodników dnia 2 lutego 1939 roku o godz. 10 w Zawroniu w schronisku PTT, gdzie nastąpi losowanie, rozdanie numerów, objaśnienie trasy i start o godz. 11.

Wybieramy najlepszych szczyplorników i kajaków

Spółród trzech gier, jakie skupia St. Okr. Związek Piłki Ręcznej, najwięcej; popularności zdobył sobie szczyplornik. Ta gra uprawiana przez panie i panów stoi na Śląsku na wysokim poziomie, czego dowodem fakt, że tytuł mistrza

Polski już kilkakrotnie spoczywał w rękach klubów śląskich. Z zawodników na pierwszym miejscu stawiamy Piechulę Karola, doskonałego szczyplornika Pogoni, który już brał udział w mistrzostwach Śląska. Polskę i świata w Berlinie. Skromny ten sportowiec dzięki swoim wysokim umiejętnościom i technicznemu zdobył sobie uznanie publiczności i fachowców. Na drugim miejscu wśród szczyplorników zasługują reprezentantów bramkarzy Zisla. Ni jeden bramkarz z piłki nożnej zadrżał mu jego śmiałych robotaż, które zawsze znajdują aplauz u publiczności.

Następnie należy wymienić młodszego z Piechulów — Zygry — a. najprężniejszego gracza na boiskach szczyplorników. Dalej idą: Klakowski II znany przez publiczność jako krzykacz „Frank”, Szymocha, Stelmach, Dyrna i Szusa.

Wśród kajaków można byłoby ustalić taką listę: Na czele inni Hadamicki kilkakrotnie mistrz Polski w składkach — jedynie Zawodnik ten uchodzi za jednego z najbardziej zmyślowych kajaków w kraju. Para Home i Wichary zasluguje też na wyróżnienie za zdobywcę dla Śląska tytułu mistrza. Polskę w ćwicie składają: Za nimi koczują wicemistrzowie w tej kategorii: Gerber i Rajek.

Następnie należy przysługiwać parze Brodaczko — Kamski. Zydziński w ćwicie składanej, narze Falcarszy — Maj w ćwicie sztywny i Mjowski II w ćwicie sztywny. A więc wybór jest duży, ale zarazem nie łatwy.

Plebiscyt trwa w dalszym ciągu

W dniu dzisiejszym zamieszczamy trzeci z kolei kupon, upoważniający do brania udziału w plebiscycie „Polski Zachodniej” na 10 najlepszych sportowców śląskich. Kupony te należy wyciąć odpowiednio wypełnić i razem z kuponem Nr 1, 2 i z dalszymi kuponami Nr 4 i 5, które ukażą się w następnych numerach (do dn. 31 bm.) przesyłać do Redakcji „Polski Zachodniej” Katowice, Batorego 2. „Plebiscyt Czytelników” do dnia 2 II br.

Kupon nr 3

Plebiscyt Czytelników „Polski Zachodniej” na 10 najlepszych sportowców śląskich w 1938 r.

Za najlepszych sportowców śląskich uważam:

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	

Imię i nazwisko

Adres

REPREZENTACJA FINLANDII NA ZAWODY FIS W ZAKOPANEM.

Fiński Związek Narciarski zostawił reprezentację na zawody FIS w Zakopanem.



Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski odbędzie się po mistrzostwach hokejowych świata

Zarząd sekcji hokejowej Czarnych Łwówek, jako organizator hokejowych mistrzostw Polski, stwierdził, że taśma lodowa na torze, na którym miał być rozegrany turniej o mistrzostwo Polski, nie daje pełnej gwarancji utrzymania lodowiska na normalnym poziomie. Wobec braku widoków na spadek temperatury i polepszenie warunków lodowych, zarząd Czarnych na porozumieniu się z Polskim Związkiem Hokeja na lodzie zdecydował się na turniej odwołany.

Podczas rozmów z zarządem PZHL uzgodniono zarazem, że turniej hokejowy o mistrzostwo Polski odbędzie się najprawdopodobniej dopiero po powrocie reprezentacji polskiej ze Szwajcarii. Jako miejsce przyszłego turnieju wchodzi w rachubę ponownie Łwów. Turniej byłby rozegrany w drugiej połowie lutego.

reprezentacji polskiej ze Szwajcarii. Jako miejsce przyszłego turnieju wchodzi w rachubę ponownie Łwów. Turniej byłby rozegrany w drugiej połowie lutego.

Już dwie nagrody dla najlepszych sportowców śląskich

Z prawdziwą przyjemnością śpieszymy podzielić się z Czytelnikami wiadomością o zadeklarowaniu pierwszych nagród dla wyróżnionych przez Czytelników plebiscytu 10 sportowców śląskich. Pierwszymi ofiarodawcami nagród są: p. gen. dyr. Jan Zymelka z Kalet, który ofiarował kwotę 50 zł, oraz p. dyr. H. Postulka („Gawłanowice”) z Katowic, który ofiarował piękny stalowy stolik do kwiatów.

W najbliższych dniach spodziewamy się zgłoszeń dalszych nagród.

Uczestnikom plebiscytu przypominamy, że nagrody dla nich ustanowione przez Wydawnictwo „Polska Zachodnia” są następujące:

- 1) 50 złotych,
- 2) 25 złotych,
- 3) bezpłatny bilet do Zakopanego na FIS, lub na najbliższy międzynarodowy mecz piłki nożnej do Warszawy, oraz ok. 20 nagród książkowych.



TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM ST WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:
Piątek o godz. 20.30: Wypisł Hanka Ordonówna.
Sobota o godz. 19.30: „Pan Jowialski” dla szkół.
O godz. 20: „Romantyczni”.
Niedziela o godz. 16: „Lato w Nohant”. — O godz. 20: „Lato w Nohant” po raz ostatni.
Poniedziałek o godz. 19: „Pan Jowialski” dla bezrobotnych.
Wtorek o godz. 20: „Freuda Teoria snów”, występ M. Frankla i H. Cieszkowskiej.

Hanka Ordonówna.

Wielki występ w naszym teatrze raz jedyny królowa polskiej polki Hanka Ordonówna w nowym bogatym repertuarze.

„Romantyczni”.

W sobotę wieczór po raz drugi komedia E. Rostanda „Romantyczni” w premierowej obsadzie.

„Freuda Teoria snów”.

We wtorek wieczór występ Mieczysława Frankla i Haliny Cieszkowskiej w sztuce Antona Cawdżińskiego pt. „Freuda Teoria snów”. Bilety w kasie teatru, tel. 324 68.

TEATR NA PROWINCJI.

Nowy Bytom — piątek 27 bm. o godz. 20: „Pan Jowialski”.
Gliwice — o godz. 19 o godz. 17: „Pan Jowialski”.
Katowice — wtorek 31 bm. o godz. 19: „Pan Jowialski”, dla bezrobotnych.
Chorzów — wtorek 31 bm. o godz. 20: „Lato w Nohant”.
Chorzów — środa 1 lutego o godz. 19.30: „Dziękuję ci za tę tragedię” dla Skarbowca.

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie

Przedstawienie popularne „Lato w Nohant”.
Komedia Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” ukazuje się pierwszy raz na scenie Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie we wtorek 31 bm. o godz. 20. Bilety w cenie od 16 gr do 1 zł 20 gr nabycy w kasie teatru od godz. 20 do 12 i od 18-20. Bony zniżkowe ważne.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU:

W sobotę i niedziela: „Włamanie” Grimaldy Siergiejewa.

KINOTEATRY W KATOWICACH:

od dni 27 stycznia.
CAPITOL: „Maria Antonina”.
CASINO: „Człowiek na posterunku”.
COLOSSEUM: „Ostatnia brzydaka”.
KLONCE: „Mekasykańskie noce”.
STYLWY: „Kala Nag” (Sabu) i „Włocząca Tęcza”.
UNION: „Wyrok trybunału” i „Złoto na ulicy”.
ZORZA: „Sierżant Berry”.
ZAWODZIE: „ATLANTYK” i „Marnotrawna córka” i nadprogram.
BOGOTICE: „BAJKA: „Rapsodia” oraz „Szarlota”.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Moje serce należy do ciebie”.
BIELSKO — APOLLO: „Nasza córka”. — **RIALTO:** „Bawura”.
BIELSKO — APOLLO: „Nasza córka”. — **RIALTO:** „Bawura”.
BIELSKO — APOLLO: „Nasza córka”. — **RIALTO:** „Bawura”.
CHORZÓW — APOLLO: „Sierżant Berry” i „Tajemniczy śpiew”. — **COLOSSEUM:** „Głos matki” oraz „Przygoda w Czanghaj”. — **ROXY:** „Królewna Śnieżka” i „Tajemniczy człowiek”. — **RIALTO:** „Gaspard” i „Złoty pirat”.
HĄDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Rena” (Sprawa 777) i „Złote cienie”.
JANÓW — SŁOŃCE: „Panienka z Pości-restaurantu” i „Piosenka z Trybunału”.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Kajatałko” i „Pod maską Mordercy”.
MYSŁOWICE — ODEON: „Tanko nocturnu” oraz nadprogram. — **HELIO:** „Dzień na wysiłek” oraz nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Królewna Śnieżka” oraz nadprogram.
Nowy Bytom — PATRIA: „Wziewiel królewski” i „Świat mój o nas”.
Nowa Wieś — PIAST: „Alpejskie osły” i „Romans”. — **SIENKIEWICZ:** „Porzuczona” i „Wypa rozbitków”.
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Zakochani wrogowie”.
PIOTROWICE — PIAST: „Florian” i „Piosenka z Trybunału”.
RUDA ŚL. — BALTYK: „Fortuna” i „Wakacje”.
CASINO: „Burzliwy” i „Prawo Młodości”.
RYBNIK — APOLLO: „Czerwone orchidee” oraz „Tum szaleje”. — **SWIT:** „Młody pensjonariusz” oraz „Znachor”. — **HELIO:** „Jastrząb” oraz „Pod maską Mordercy”.
SZCZEPANÓW — COLOSSEUM: „Pensjonariusz” oraz „Młodzi wrogowie”.
SZCZEPANÓW — HELIO: „Szarlota” i „Florian”.
ŚWIECICHÓW — COLOSSEUM: „Genessa” i „Batalion nieustraszonej”. — **APOLLO:** „Przebieg” i „Czarny orzeł”.
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Wypa skazańców” i „Brzdęk”.

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGŁEBIE: „Pokrzywdzona”.
EDEN: „Subretka”.

CO GRAJĄ W KINACH W BĘDZINIE?

ŚWIATOWID: „Za winy niepełnopolone”.
NOWOS: „Batalion nieustraszonej”.
APOLLO: „Ojciec alpejski” (Filip i Flap).

Dalsze kredyty na akcję cegielnianą

(R) Jak się dowiadujemy, K. K. O. powiatu rybnickiego w najbliższych dniach uruchomi dalsze kredyty w wysokości 100 000 zł dla akcji poszerzenia w ruchu kilku cegielni w powiecie i na Zaolziu. Cała produkcja kilkunastu cegielni przeznaczona będzie tak jak w roku ubiegłym dla C. O. P. u. z tą tylko różnicą, że wyjątkowo będzie znacznie zwiększona przez co znacznie zatrudnienie kilkunastu bezrobotnych. Pertraktacje w sprawie eksportu polskich wyrobów ceramicznych za granicę są w pełnym toku.

Konferencja w sprawach turystycznych Zaolzia

Przedstawiciele Polskiego Tow. Tatrzńskiego, w osobach prezesa dra W. Goetla, prof. K. Sosnowskiego, przew. Komisji Zach. Besk. mec. Kazimierczaka, prezesa Oddziału Górnośląskiego i sekr. Domańskiego przyjeżdżają dn. 26 bm. p. Wojewoda Grażyński na posłuchaniu celem uporządkowania spraw turystycznych na Zaolziu. Jak wiadomo b.

Tow. turyst. „Beskid” w Orłowej powstało z zaolziańskich członków P. T. T. Oddział w Cieszynie i przez cały czas panowania czeskiego korzystało z moralnej i materialnej pomocy swej matczynej, będąc właściwie jego zamaskowaną organizacyjną komórką. Obecnie jednak Tow. „Beskid” w Orłowej nie połączyło się z Tow. Tatrzńskim jako jego oddział, lecz przedłożyło władzom do zatwierdzenia statut swój jako odrębne Towarzystwo „Beskid Zaolziański”. Ten niezasadniony i niespodziewany separatyzm turystów z odzyskanej części Śląska Cieszyńskiego wprowadził wiele zamętu w stosunki turystyczne tej części kraju i stanął na przeszkodzie ujednolicieniu i uzgodnieniu ogólnopolskich spraw turystycznych, którym na przestrzeni całych Karpat kieruje P. T. T. — Pan Wojewoda wysłuchał łaskawie dezyderatów przedstawicieli P. T. T. na sobotę 28 bm. polecił zwołać konferencję władz i odnosnych instytucji turystycznych celem uzgodnienia rozbieżnych dążeń.

Oszukał biedną staruszkę

Na wokandy sądu okręgowego w Cieszynie znalazła się sprawa przeciwko Janowi Walterowi Aniolowi, zam. ostatnio w Karwinie. Oskarżony Walter dowiedziawszy się od niejakiego Jana Szelagiego, że Kądziołka z Karwiny ma syna zaginionego z okresu wielkiej wojny, sfingował telegram i nadal depeczę w urzędzie pocztowym w Karwinie, że jej syn Henryk, przebywający w Rosji, w Sowieckiej, przybędzie do Karwiny w najbliższych 2 tygodniach.

Był oskarżony Walter, pobawę swego miesięcznego zarobku, całą posiadaną gotówkę 20 zł, tytułem rzekomych kosztów telegramów. Gdy do dnia 6 listopada syn się nie zjawił sporządziła Kądziołka doniesienie na policję o wyłudzenie, a policja w wyniku dochodzeń ustaliła, że oszustem, który nabrał Kądziołkę na telegram, był oskarżony Jan Walter. Z uwagi na fakt, że oskarżony wyłudził od biednej osoby połowę jej miesięcznego zarobku, sąd po przeprowadzeniu rozprawy ferował wyrok, skazując oskarżonego Waltera na rok bezwzględnej więzienia.

Przeszło 10 milionów pasażerów...

Znakomity rozwój Śląskich Linii Autobusowych

Jak się dowiadujemy, ruch pasażerów na Śląskich Linjach Autobusowych stale rośnie, a w ciągu grudnia wykazuje nagły wzrost o dalsze 100 tys. osób. W ciągu ub. roku autobusy Śląskich Linii przejechały przeszło 4-ry miliony 73 tys. kilometrów, co daje 102 okrążeń kuli ziemskiej. W tym czasie przewieziono autobusami tych Linii przeszło 10 milionów 120 tysięcy osób. W porównaniu z rokiem 1937 liczba pasażerów wzrosła w 1938 roku o przeszło 3 miliony osób.

Siemianowice — Katowice, przewieziono w ciągu roku przeszło 750 tysięcy osób, na linii Katowice — Kraków około 425 tysięcy. Bardzo wielki ruch wykazują linie z Katowic do Granicy, Nowej Wsi, Piotrowic, Rudy Śl., Kostuchny, Panewnik, Bogucice, a nawet linia Karbowa — Dąb. Linia Cieszyń — Frysztat — Bogumień w ciągu 3 mies. przewiozła 156 712 osób, z tym, że frekwencja w listopadzie i grudniu wykazuje niemal 100 proc. wzrost w porównaniu z październikiem.

W roku 1938 najmniejszy ruch wykazał miesiąc luty, w którym zanotowano tylko 701 tysięcy pasażerów, największy zaś grudzień, w którym liczba przewiezionych osób przekroczyła milion 131 tysięcy osób. Największą frekwencję wykazała linia Katowice — Piekary Śląskie na której przewieziono w ub. roku ponad milion 481 tysięcy osób. Na linii

W tej chwili kursuje 50 autobusów Śląskich Linii Autobusowych, a kilka dalszych znajduje się w budowie. Jak z podanych cyfr widać Śląskie Linie Autobusowe są na terenie województwa, a bodaj i całego kraju największym przedsiębiorstwem dla komunikacji autobusowej, które bije rekordy.

W pierwszy bolesny dzień Imienia

i. p.

Karoliny z Hallów Czesławowej Knichowieckiej

Obróciwszy Lwowa

odbędzie się w sobotę, dnia 28 stycznia br. o godzinie 8.30 przed głównym ołtarzem w kościele garnizonowym w Katowicach

Nabożeństwo żałobne

o czym zawiadamia **mat i rodzina**

Aresztowania w Cieszyńskim po zamachach terrorystycznych

CIESZYN. W związku z ostatnimi aktami dywersyjnymi przeprowadzono znaczną ilość rewizji w poszczególnych gminach oraz zatrzymano szereg osób, które przekazano

władzom sądowym w Cieszynie. Szczegóło dochodzeń ze względu na dobro sprawy nie mogą być na razie podane do wiadomości.

20-LECIE CHÓRU KOŚCIELNEGO W PIEKARACH ŚLĄSKICH

(S) W tych dniach upłynęło 20 lat od założenia przy parafii Panny Marii w Piekarach Śląskich chóru kościelnego pod wezwaniem św. Cecylii. Z tej okazji odbyło się w sali p. Komora uroczyste zebranie, na które oprócz licznych gości przybyli ks. kuratulus Sewerny i ks. Werner, który wygłosił interesujący referat o historycznym rozwoju muzyki kościelnej. O początkach i ciężkich chwilach piekarskiego chóru kościelnego jeszcze w czasach zabórczych mówił członek — założyciel p. Karol Cisek. Za przynależność członkowską od czasu założenia chóru otrzymał artystycznie wykonane dyplomy pp. Karol Cisek, Wawrzyniec Czempel, Jan Czempel, Piotr Czempel, Jan Mier, Augustyn Pacho, Józef Kot, Wilhelm Pospiech, Ignacy Ludwiga, Maksymilian Komor i Ignacy Gelbas. Chórem dyrygowal w czasie uroczystości organista p. Łatocha.

zmu zdarzają się na ulicach Pszczyny stosunkowo często. Również jakieś ciemne indywidua nie są systematycznie inny majątek społeczny, jak ławki na skwerach i placach, które „dobry” ktoś w różne wyczynki i malowidła

PO IMPREZIE POLICJANTÓW

(S) Onegdaj odbyła się w Piekarach Śląskich w sali p. Knopka zabawa Rodziny Policyjnej. Młodego społeczeństwa zjawiało się bieżnie, przyczyniając się do pełnego powodzenia zabawy, w której udział wzięli policjanci i ich rodziny.

PSZCZYNA

WANDALIZM

(P) W nocy na 24 bm. czerny sprząc pomałował złośliwie 7 dzwonek przy ul. Dworcowej w Pszczynie na znak. Wydała Powiatowa. Niechaj naszczę, że podobne wypadki wzrasta

NIESZCZĘŚCIA CHODZĄ PARAMI

(P) W ub. wtorek wieczorem powstał pożar na strychu domu Rzeźni Kądowej w Zawiesz. niszcząc cały budynek. W domu tym zamieszkiwał jako lokator Franciszek Chrościz z rodziną, którego żona w czasie pożaru wyszła na dworzec i tam z przestrachu padła nieprzytomna na ziemię. Chrościzową przewieziono natychmiast do szpitala w Orzeszu, jednak w drodze zmarła. Lekarz stwierdził, iż zgon nastąpił na skutek udaru serca. Przyczyny pożaru nie ustalono.

ZŁODZIEJE W WARSZTACIE SZKESKIM

(P) W nocy na ub. środę włamali się nieznaną sprawcy przez wyważenie drzwi łomem do warsztatu szewskiego Józefa Błaskiego w Orzeszu i skradli 14 par butów męskich i 12 par cholewek ogólnej wartości około 270 zł.

Rybnik

TARG NA KONIE I BYDŁO W RYBNIKU

(R) Następnym targ na konie i bydło rybnicki odbędzie się 7 lutego od godz. 8 do 13. Byłoby to pochwalebne jedynie z powodu rybnickiego, sąsiednich targów wolnych od przyszczyty i mogłoby być zastępcze w świadectwa, wystawione przez urzędy gminne lub magistraty.

WIZYTA U RODAKÓW W RACIBORSKIM

(R) Z Radnia i Wodzisławia udali się do Raciborza wyjechała przedstawiciel miejscowych organizacji, która zwołała szereg tamtejszych ośrodków polskich Wyjechała przyjmowana była b. serdecznie przez tamtejszą Polonię. W pierwszych dniach marca rodziny z raciborskich zamierzają złożyć wizytę organizacjom powstałym w Rybniku.

„PLAJTOWE” KOMBINACJE.

(R) Sąd okr. w Rybniku rozpatrywał w ub. czwartek sprawę braci Romana i Teodora Dębickich z Rybnika oraz Franciszka Hujowej z Międzyb. Według aktu oskarżenia Roman D. przedaje w Rybniku sklep kolonialny, stojąc przed bankrutem, nabył na kredyt większą partię towarów, które następnie z sklepu usunął i oddał bratu swemu Teodorowi. Ten ostatni znowu mając towar, otworzył sobie sklep w Wodzisławiu. Ustalono, że 10 sierpnia myśla przybył do Dębickich w Rybniku zostało bez otwarcia przychłamał nadesłanych do Wodzisławia, skąd znowu powędrowały do Międzyb. do Franciszka Hujowej. Gdy wreszcie plajtowa kombinacja węgna dnia wydała się, policja w toku dochodzeń znalazła 10 sierpnia myśla zamawiane w praktyce Hujowej w Międzyb. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał pierwszego oskarżonego na 10 miesięcy, drugiego na 7, a Hujową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

O film polski, oparty na tematach Zaolzia

Ostatnio kładzie się silny nacisk na propagandę Zaolzia w każdej niemal ze dziedzin — setki publikacji, artykułów, czy monografi dotyczą tegoż odzyskanego skrawka ziemi. Min. Poczty i Telegrafów — wydało pamiątkowy znaczek pocztowy, czynnikami „nie dają” z siebie co mogą — brak jeszcze jednej wielce popularnej, rentownej przy tym sprężyny propagandy, jaką jest film. Film polski, oparty na tematach Zaolzia.

Scenariusz zaczerpnięty z regionalnego dorobku powieściopisarza Gustawa Morcinka, mniej walorów kinowych, niż obraz francuskiego reżysera Arthura Chameau, pt. „La noie de l'été” — którego treść, według wódwilu Alfreda Jourta, wyliczo również z życia górników Walek sensacyjny wysondował najbliższej, byle z umiarem. Z kolei obsada i współudział artystów tej miary, co K. J. Janusz-Sztemkowski, Jaracz, M. Znicz, St. Wysocki, M. Cwiklińska, Felner, Orwid, Sielanki, Pichelski, Barszczyńska, Żelichowska, Baranowska — film stanie na wysokości zadania. W dzieło to dzieło jedyną w swoim rodzaju. Zżyłoby, że po raz pierwszy znajdziemy w nim urok „hawerni” karwińskiej. Aktualność tematu, o to atul najbardziej istotny, nagłym zarazem. Czekamy więc, kompetentnie w tym względzie kół produkcyjnych warszawskich docenia wagę i stuprocentową omal rentowność przedłożonego projektu.

Aleksander Kulisiński

Doła: Informacyjny arounds prowincjonalna —
Ernest Reiss.
Za opieszczenia — Stanisław Rejmaniak, Katowice.

